

KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Doniosła uchwała Rządu, przyjęta przez Radę Państwa

Dwa miliardy złotych dla miast

celem polepszenia warunków bytu klasy robotniczej

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 września r. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta R. P. 56 kolejne posiedzenie Rady Państwa, na którym zatwierdzono szereg dekretów rządowych.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa przyjęła uchwałę w sprawie rozdziału sumy 2 miliardów złotych między miasta przemysłowe na cele, związane z polepszeniem komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Uchwała ta brzmi, jak następuje: Rada Państwa upoważnia zarząd samorządowego funduszu wyrównawczego do rozdziału sumy 2 miliardów złotych między miasta przemysłowe na cele, związane z polepszeniem komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, w szczególności zaś w zakresie mieszkaniowym i sanitarnym z tym, iż przydzielone dotacje winny być zużyte w 1948 r. w ramach miejscowych możliwości techniczno - materialnych do czasu przedłożenia przez zarządy miast umotywowanych dodatkowych preliminarzy budżetowych w związku z powyższą akcją.

Rada Państwa upoważnia zarząd samorządowego funduszu wyrównawczego do niezwłocznego zaliczkowania zgłoszonych wniosków w okresie przejściowym do wysokości połowy przyznanych dotacji.

Rada Państwa zaleca kierowanie się następującą kolejnością potrzeb przy realizacji zgłoszonych wniosków:

- 1) Remont mieszkań robotniczych.
- 2) Remont lub odbudowa zniszczonej sieci wodociągowej, studzien, miejsc poboru wody itp.
- 3) Remont, lub odbudowa urządzeń kanalizacyjnych, ustępów, urządzeń, zakładów oczyszczania miast itp.
- 4) Remont, lub odbudowa zakładów kąpielowych i łaźni.
- 5) Remont, lub odbudowa instalacji oświetlających dzielnice robotnicze.
- 6) Naprawa, lub odbudowa chodników i ulic w dzielnicach robotniczych, w szczególności na kierunkach prowadzących do miejsc pracy, szkół, domów ludowych itp.

W związku z powyższym Rada postanawia:

- 1) Dla racjonalnego i oszczędnego zużycia dotacji przeznaczonych z samorządowego funduszu wyrównawczego, prezydium właściwej Miejskiej Rady Narodowej winno powołać komisję nadzwyczajną w następującym składzie:

a) prezydent (burmistrz) miasta

Togliatti

powraca do pracy

RZYM (PAP). Dziennik „Unita” donosi, że urlop zdrowotny Palmiro Togliatti na brzegu jeziora Orta (prowincja Navarra) dobiega końca.

Togliatti powróci wkrótce do Rzymu i weźmie udział w posiedzeniu plenum Komitetu Centralnego włoskiej partii komunistycznej, które odbędzie się w końcu września.

ZEBRANIE

Radców Zakładowych

Uwaga Rady Zakładowej Przemysłu Włókienniczego Oddziałów 1, 2, 3 i 4!

W dniu 19 września r. o godzinie 9 rano w sali kina „Przedwiośnie” (ul. Zeromskiego 74/76) odbędzie się walne zebranie wszystkich Radców Przemysłu Włókienniczego.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa. Wstęp za okazaniem legitymacji Rady Zakładowej.

Wzgl. jego zastępcą, jako przewodniczący,

b) przedstawiciele partii robotniczych,

Realizacja zapowiedzi tow. min. Minca

900.000 rolników zostanie zwolnionych od podatku gruntowego

WARSZAWA (PAP). W najbliższym numerze „Dziennika Urzędowego” ukaze się rozporządzenie ministrów: Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych z dnia 15. 9. br., wydane w porozumieniu z ministrami: Skarbu oraz Rolnictwa i R. R., obniżające o 50 proc. podatek gruntowy na rok podatkowy 1948 podatnikom, dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 q żyta.

Liczba tych gospodarstw wynosi ok. 900.000. W ten sposób, zgodnie z niedawną zapowiedzią tow. min. Minca, rolnicy najbiedniejsi są automatycznie zwolnieni od opłacania 2-giej raty podatku gruntowego.

Dziś i jutro obradują:

CKW i Rada Naczelna PPS

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS - ratyfikacji jutro, tj. w sobotę, dn. 18 września obradować będzie w gmachu Stołecznego Komitetu PPS w Warszawie - Rada Naczelna PPS.

Referat polityczny wygłosi sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyraniewicz. Referat gospodarczy - członek Komisji Politycznej CKW tow. Adam Rapaeki.

Zdecydowana akcja władz demaskuje spekulantów łódzkich

Sztucznie wywołana w ostatnich paru dniach przez elementy reakcyjne i spekulancie panika na rynku spożywczym, której celem było ogłoczenie sklepów z różnymi artykułami pierwszej potrzeby, jak cukru, masy, kasz, soli itp. - jak to było do przewidzenia - spowodowała ostrą kontrakcję władz, zmierzającą do ukrócenia zakusów spekulantów gospodarczych i do szybkiego przywrócenia równowagi na rynku spożywczym. Dla wszystkich była jasne, że nie dopuści się do tego, aby szkodliwa, dywersyjna i perfidna plotka długo bezkarnie hulała w kraju, że nie będzie się tolerowało zupełnie niepotrzebnej runy na sklepy. Tym bardziej, że robnienie zapasów przez ludność jest, ze względu na dostateczne transporty produktów, całkowicie bezsensowne, że chaos na rynku może tylko przyczynić się do zwiększenia nieuczciwych zysków spekulantów kosztem robot-

ników i pracowników. Toteż wczoraj na obszarze całej Polski, o jednej i tej samej godzinie, przeprowadzona została generalna rewizja u spekulantów, celem wykrycia nagromadzonych zapasów cukru, soli i masy. Podobna akcja przeprowadzona została w Łodzi przez Komisję Specjalną, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Milicję Obywatelską i czynnik społeczny.

O godzinie 6 wieczorem na dziedzińcu Komisji Specjalnej zebrało się kilkuset kontrolerów społecznych oraz zmobilizowana Milicja. W kilka chwil później wyruszyli na miasto „trójki” w asyście Milicji. Równocześnie zmobilizowano w całej Łodzi oraz w miastach prowincjonalnych kilkadziesiąt samochodów ciężarowych.

Rewizję rzuciły błądź strach na spekulantów gospodarczych. Podczas gdy mieszkańcy Łodzi musieli przez kilka dni przez wiele godzin wysta-

wać w kolejkach, ażeby otrzymać kawałek masy, czy kilogram cukru, w mieszkaniach spekulantów wykryto znaczne zapasy tych poszukiwanych na rynku artykułów.

Zgodnie z instrukcją, zatrzymani w następstwie rewizji spekulanci musieli sami w własnych plecach nosić zarekwirowane towary do samochodów, czekających w z góry wyznaczonych punktach. Aresztowanych wraz ze skonfiskowanymi zapasami produktów żywnościowych odwieziono do Komendy MO, gdzie poddani zostali przesłuchaniu. Gmach MO przy ul. Jaracza oświetlony był przez całą noc wczorajszą. Budynek robił wrażenie wielkiego bazaru. Panował w nim nieopisany ruch. Zwieziono stopy cukru, tłuszczów, soli, zapalek itp. itp. oraz wiele in. artykułów, jak tekstylia, skóry nielegalnego pochodzenia.

Wyniki masowej rewizji nie zostały jeszcze ustalone. (sg)

WARSZAWA (PAP). Dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w gabinecie Marszałka Sejmu Ustawodawczego posiedzenie centralnych komisji współdziałania Stronictwa Ludowego i Polskiego Stronictwa Ludowego.

W obradach, którym przewodniczył Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, wzięli udział: ze strony SL wiceprezes NKW minister Bolesław Podęworny i zastępcy sekretarza generalnego wiceminister Jerzy Drewnowski, oraz wiceminister Tadeusz Reł. Ze strony PSL: prezes stronnictwa Józef Niecko, wiceprezes NKW poseł Czesław Wycech, sekretarz na czelny pos. Kazimierz Banach, ob. Jan Domański i red. Wacław Sehayer.

Powzięte zostały uchwały w sprawie dalszej współpracy organizacyjnej, o pogłębieniu współpracy prasowej - propagandowej, o wspólnym szkoleniu działaczy, oraz wspólnej akcji wyborczej do spółdzielczości Związku Samopomocy Chłopskiej.

Pogłębienie współpracy SL i PSL w akcji wyborczej do spółdzielczości na wsi

WARSZAWA (PAP). Dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w gabinecie Marszałka Sejmu Ustawodawczego posiedzenie centralnych komisji współdziałania Stronictwa Ludowego i Polskiego Stronictwa Ludowego.

W obradach, którym przewodniczył Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, wzięli udział: ze strony SL wiceprezes NKW minister Bolesław Podęworny i zastępcy sekretarza generalnego wiceminister Jerzy Drewnowski, oraz wiceminister Tadeusz Reł. Ze strony PSL: prezes stronnictwa Józef Niecko, wiceprezes NKW poseł Czesław Wycech, sekretarz na czelny pos. Kazimierz Banach, ob. Jan Domański i red. Wacław Sehayer.

Powzięte zostały uchwały w sprawie dalszej współpracy organizacyjnej, o pogłębieniu współpracy prasowej - propagandowej, o wspólnym szkoleniu działaczy, oraz wspólnej akcji wyborczej do spółdzielczości Związku Samopomocy Chłopskiej.



Stolica musi być odbudowana! Pod tym hasłem pracują wszyscy przy odgruzowaniu Warszawy. Miesiąc wrzesień jest poświęcony jej odbudowie!

Zradiofonizowanie 500 majątków ziemskich na terenie całego kraju

Państwowe Nieruchomości Ziemskie zawarły umowę z dyrekcją Polskiego Radia w sprawie zradiofonizowania 500 majątków ziemskich na terenie całego kraju.

Dzięki tej akcji do końca bieżącego roku 10 tysięcy rodzin robotników rolnych, pracujących w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich, otrzyma odbiorniki radiowe.

Komunistyczna partia Hiszpanii nawołuje do walki z terrorem gen. Franco

PARYŻ (PAP). Komunistyczna partia Hiszpanii zwróciła się z apelem do hiszpańskiego ruchu oporu w Hiszpanii, oraz do partyzantów, działających w Galicji do przeciwstawienia się nowym atakom terrorystycznym policji frankistowskiej, ostrzegając przy tym przed prowokacjami zmierzającymi do rozbitcia ruchu oporu. Komunistyczna partia Hiszpanii podkreśla, że terror frankistowski szaleje w Galicji, gdzie policja wydała kilka numerów sfałszowanej gazety komunistycznej „Mundo Obrero”. Apel partii komunistycznej Hiszpanii, kończy się wezwaniem do wzmożenia walki wyzwolenczej.

Trygve Lie łamie zasady obiektywizmu „Prawda” demaskuje „anglosaskie manewry” generalnego sekretarza ONZ

MOSKWA (PAP). - „Prawda”, omawiając sprawozdanie Trygve Lie, o rocznej działalności ONZ, krytykuje brak obiektywizmu w oświetleniu wydarzeń sprawozdawczego okresu. Już ocena sytuacji międzynarodowej jest niesłuszna. Trygve Lie miarowicie podkreśla, że ONZ stała się główną siłą, która popiera jedność świata wbrew tendencjom zwalczającym się nawzajem i naciskowi, zmierzającemu do rozbitcia ONZ.

„Prawda” polemizując z tą oceną, zarzuca sekretarzowi generalnemu ONZ, że mówiąc o „tendencjach zwalczających się nawzajem”, stawia między nimi znak równości, co stwarza fałszywy obraz, iż obie ten-

dencje dążą do rozbitcia jedności ONZ.

Wiadomo jednak, że Związek Radziecki bronił zasady jedności ONZ w Radzie Bezpieczeństwa, zaś Stany Zjednoczone zwałowały tę zasadę, dążąc do ustanowienia dyktanda bloku amerykańskiego.

W ten sposób Trygve Lie bierze w obronę tych, którzy chcą lekceważyć zasady ONZ.

Nie inaczej przedstawia się sprawa oceny sytuacji w Grecji, Korei, Indonezji i Palestynie.

Wbrew żądaniom ZSRR i innych krajów demokratycznych, ONZ nie powzięła żadnych środków w celu usunięcia przyczyn wojny, natomiast

stworzyła tzw. komisję bałkańską, służącą interesom imperialistycznej interwencji.

Również w Korei, w południowej jej części, komisja ONZ pomaga okupacyjnym władzom amerykańskim ustanowić rządy reakcyjne, co również pozostaje w sprzeczności z uchwałą ONZ o międzynarodowej umowie w sprawie Korei.

Dziennik stwierdza, że Trygve Lie w swoim sprawozdaniu stara się wyjść poza ramy swojej kompetencji. Dotyczy to sprawy Niemiec. Trygve Lie uważa za możliwe postawienie sprawy Niemiec na forum ONZ, mimo, że wie doskonale, iż pokojowe uregulowanie sprawy Niemiec nale-

ży wyłącznie do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Widocznie Trygve Lie chce w ten sposób wyświadczyć przysługę dyplomatom anglo-amerykańskim, którzy nie będąc w stanie narzucić swoich warunków rozwiązania problemu niemieckiego na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, apelowali już w demagogicznych celach do ONZ.

Ukoronowaniem zerwania Trygve Lie z zasadami i zadaniami ONZ - kończy „Prawda” jest stanowisko w sprawie planu Marshalla, w obecnej chwili kiedy już stało się wszystkim jasne, iż harhallizacja powoduje utratę suwerenności gospodarczej i politycznej danego kraju.

Droga Trumana prowadzi do faszyzmu

stwierdza Wallace na zebraniu przedwyborczym w Chicago

NOWY JORK (PAP). Kandydat na prezydenta St. Zjednoczonych, z ramienia partii postępowej Henry Wallace wygłosił w Chicago przemówienie wobec 19 tys. słuchaczy. Wallace ostro zaatakował decyzje najwyższego sądu stanu Illinois, nie dopuszczającą partię postępową do wyborów w tym stanie. Wallace podkreślił, że jeśli w St. Zjednoczonych zapanuje kiedykolwiek ustroj faszyzowski, odbędzie się to pod postacią demokracji. Stwierdził on, że decyzja sądu w Illinois wskazuje na osłabienie szczytowego punktu w walce, która określi, czy Ameryka będzie wojsna, czy faszystowska. Wallace oświadczył, że demokra-

cy i republikanie odpowiedzialni są za decyzje sądu w Illinois i stwierdził, że ograniczenie wyboru narodu do 2 partii jest niedemokratyczne i prowadzi do faszyzmu. Wallace podkreślił następnie, że partia postępową jest jedyna, która szczerze walczy o zniesienie antyrobotniczej ustawy Taft - Hartley, że w czasie strajków Truman jest po stronie pracodawców, oraz że Truman jest „wziętym zgnanej ma-

szyny partyjnej bankierów i militarystów”, którzy zastąpili w Waszyngtonie współpracowników prezydenta Roosevelta. „Zmuszanie narodu amerykańskiego do wyboru z pomiędzy 2 starych partii oznacza zmuszanie do wyboru tej, czy innej grupy bankierów, która dąży do zniszczenia związków zawodowych, oraz pcha naród do wojny” — oświadczył Wallace w zakończeniu swego przemówienia.

Dyskryminacja rasowa nie ominie ambasadora Abisynii

WASZYNGTON (PAP). Dyskryminacja rasowa w Waszyngtonie nie ominie ambasadora Abisynii, krewnego Negusa, księcia Ras Imru. Na posiedzeniu inauguracyjnym amerykańskiego stowarzyszenia dla rozwoju nauki, na którym przemawiał prez. Truman ambasador Abisynii został wyprzeszony z łóż dyplomatycznej i poproszony o zajęcie miejsca na galerii, przeznaczony specjalnie dla Murzynów. Ambasador Imru opuścił salę i następnego dnia złożył protest w Departamencie Stanu. Ras Imru, który był dowódcą na czele wojsk abisynskich w czasie wojny przeciwko Włochom i spędził następnie 6 lat w niewoli włoskiej.

w ciągu swego dwuletniego pobytu w Waszyngtonie niejednokrotnie już spotykał się z upokorzeniami, wywołanymi praktykowaną w stolicy St. Zjednoczonych dyskryminacją rasową.

Robotnicy Francji nie ustąpią w walce

Odezwy CGT i francuskiej partii komunistycznej

PARYŻ (PAP). Francuska konfederacja pracy ogłosiła komunikat, który stwierdza: „Pierwsze kroki, jakie rząd już zrobił, lub zamierza uczynić, dowodzą, że pragnie on uprawiać reakcyjną politykę swoich poprzedników. Dokonana podwyżka ceny chleba i zapowiedziane dalsze podwyżki na inne produkty i w innych dziedzinach wskazują, że deklaracje „uspokajające” są zwykłym bluffem. W tych warunkach rewizja stawki płac staje się palącą koniecznością. Jedynie — głosi dalej odezwa — wytrwała i potężna akcja zjednoczonej klasy robotniczej zapewni uwzględnienie żądań, ustalonych przez ogół związków zawodowych. Oczekując całkowitego zaspokojenia postulatów mas pracujących, biuro CGT zaleca żądanie od pracodawców natychmiastowego wypłacenia dodatku miesięcznego w

wysokości 3 tysięcy franków oraz rewizji siatki płac, zgodnie z zasadami, ustalonymi przez unię związków zawodowych każdego departamentu”. Biuro polityczne partii komunistycznej ogłosiło również komunikat: — Ponieważ żądanie utworzenia rządu jedności demokratycznej, Biuro wita jednolite stanowisko mas pracujących, które znalazło swój wyraz w licznych manifestacjach na rzecz poprawy warunków bytu. Nowe obciążenia finansowe dadzą się odczuć szczególnie ciężko wśród chłopów, rzemieślników i kupców i w całej klasie średniej, nie wpływawszy w niczym na uzdrowienie sytuacji finansowej. Obciążenia te nie dają również gwarancji stabilizacji franka, którego przyszłość jest zagrożona polityką rządową.

Poseł Sjamu przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). W dniu 15 września do Moskwy przybył poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Sjamu w ZSRR — Pra-Bahidda Nukara. Na dworcu posła Sjamu powitał szef protokołu dyplomatycznego w radzieckim ministerstwie spraw zagranicznych Moleczkow, oraz członekowie poselstwa Sjamu w Moskwie.

Brytyjski przemysł mechaniczny stanie 37 zw. zawodowych zapowiada strajk generalny

LONDYN (PAP). W Londynie odbyły się demonstracje robotników przemysłu mechanicznego, protestujących przeciwko przyznaniu im niedostatecznych podwyżek płac. Tysiące robotników zakładów mechanicznych okręgu londyńskiego przerwało pracę w godzinach popołudniowych, udając się tłumnie na miejsce zbiórki w centrum Londynu, koło muzeum brytyjskiego. Demonstracja została zorganizowana oficjalnie przez związek zawodowy mechaników. W niedzielę 19 września odbędzie się walne zebranie wszystkich przedstawicieli związków brytyjskich fabryk przemysłu mechanicznego i stoczni okrętowych, reprezentujących 37 związków zawodowych. LONDYN (PAP). Według danych

Ministerstwa Pracy liczba oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych w Wielkiej Brytanii wzrosła w sierpniu w porównaniu z lipcem o 16 tysięcy osób. W porównaniu z sierpniem ubiegłego roku, liczba bezrobotnych w Anglii wzrosła o 25 tysięcy. W końcu września, wraz z zakończeniem sezonu letniego przewidziane jest zwolnienie około 100 tysięcy ludzi, zatrudnionych przez hotele i różnego rodzaju przedsiębiorstwa sezonowe, które zamykają się na zimę. Część tych pracowników będzie skierowana do innych przemysłów.

Hajderabad broni swej egzystencji Rada Bezpieczeństwa musi zapobiec dalszemu rozlewowi krwi

PARYŻ (PAP). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone rozpatrzeniu skargi Hajderabadu. Delegat radziecki Malik poprosił Cadogana o udzielenie odpowiedzi na trzy pytania, a mianowicie: 1) Jakże postanowienia powzięto odnośnie Hajderabadu w decyzji brytyjskiej z 15 sierpnia 1947 r. o utworzeniu dominionów Indii i Pakistanu. 2) Jakże zobowiązania ciąży na

Indiach i Hajderabadzie na mocy układu pomiędzy tymi krajami. 3) Jakże są stosunki pomiędzy Hajderabadem, a brytyjską wspólnotą narodów oraz czy w administracji Hajderabadu pracują doradcy brytyjscy. W odpowiedzi Cadogan oświad-

ził, że na mocy decyzji z 15 sierpnia 1947 r. Hajderabad nie przyłączył się ani do Indii, ani do Pakistanu. 29 listopada 1947 r. Hajderabad zawarł porozumienie z Indiami na okres 12 miesięcy, na którego mocy polityka zagraniczna Hajderabadu miała być prowadzona przez rząd Indii. Po wyjaśnieniach Cadogana przemówił minister spraw zagranicznych Hajderabadu — Nawab Moir Jung. Oświadczył on, że jego kraj broni obecnie swej egzystencji na polu bitwy przeciwko napaści Indii. Po tym przemówieniu posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odrzucono do poniedziałku.

CK Partii Komunistycznej Holandii występuje przeciwko polityce Rządu

HAGA (PAP). — W Amsterdamie odbyło się posiedzenie CK komunistycznej partii Holandii, na którym rozpatrzono szereg zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej. Na posiedzeniu tym potępiono próby innych partii usunięcia z prezydium Rady Miejskiej Amsterdamu przedstawicieli partii komunistycznej, reprezentujących interesy 25 procent mieszkańców. Centralny Komitet partii wezwał masy pracujące w Holandii do zdecydowanego wystąpienia przeciwko polityce rządowej, która prowadzi do obniżenia stopy życiowej ludności i oddaje kraj na łup monopolistów amerykańskich. W sprawie zachodnich Niemiec stwierdzono, że walka ZSRR przeciwko tworzeniu z tej części Niemiec

bazy imperializmu USA jest całkowicie zgodna z interesami Holandii.

W związku z urlopem prez. Gottwalda rząd CSR pełni obowiązki głowy państwa

PRAGA (PAP). W związku z wyjazdem prez. Gottwalda na Krym, rząd czechosłowacki przejął na siebie, zgodnie z postanowieniem konstytucji, pełnienie obowiązków głowy państwa i upoważnił premiera Zapotocky'ego do reprezentowania państwa na zewnątrz, oraz do podpisywania ustaw.

PRAGA (SAP). Rząd Czechosłowacki postanowił podnieść racje żywnościowe ludności. Racje chleba i tłuszczu już stały podniesione, natomiast racje cukru zostaną podwyższone od dnia 1 stycznia.

Podstępne środki walki klasowej Omijanie ustaw — Spekulacja i szerzenie paniki

Budowa socjalizmu w Polsce wymaga od partii robotniczych wyraźnego określenia charakteru poszczególnych etapów walki i zdecydowanego działania w stosunku do przeciwników klasowych. Toteż rezolucje i wypowiedzi odpowiedzialnych działaczy partyjnych zwracają dziś do wytworzenia pełnego obrazu panujących w naszym kraju stosunków ustrojowych i do uzbrojenia mas w argumenty i inne środki działania, potrzebne do budowy socjalizmu. W całej tej akcji przejawia się na każdym kroku świadomość potrzeby wzmocnienia walki klasowej, nadania jej charakteru, odpowiadającego nowemu etapowi historycznemu. W konsekwencji na wsi ograniczany jest wyzysk bogacza i spekulanta wiejskiego, usprawniane są formy opieki, jaką klasa robotnicza otacza swego sprzymierzeńca — biednego chłopca. W mieście — szczególnie ostatnio — prowadzona jest ostra walka ze spekulacją, z przechwytywaniem przez nieuczciwych pośredników i kombinatorów wszelkiego typu należnego człowiekowi pracy dochodu społecznego. Doraźne kary wymierzane są równoległe z rozbudowywaniem i usprawnianiem państwowych i spółdzielczych ośrodków zaopatrzenia. Jest oczywiste, że przeciwnik klasowy nie zrezygnuje w takich warunkach z walki, nie złoży dobro- wolnie broni. Poza najostrzejszą, zorganizowaną walką podjazdową, uprawianą w formie sabotażu i dy-

wersji różnego typu — sięga on do bardziej „łagodnych” środków działania. Należy do nich w pierwszej mierze umiędzynarodowienie ustaw i przepisów, wydawanych przez władze naszego państwa. Na zjawisko to należy dziś na każdym odcinku życia zwrócić baczną uwagę, gdyż przejawia się ono często w formach zrzeczenie zamaskowanych, wykazujących wielki spryt organizatorów. Oto najbardziej typowe przykłady. W związku z podwyżką komornego dla inicjatywy prywatnej nieoczekiwanie zupełnie zapełniły się wszędzie interesantami urzędy zatrudnienia. Przed pomieszczeniami tych urzędów stoją w kolejce nawet upierścionione i obwieszone listami kobiety, które nigdy dotychczas nie skłaniały swych delikatnych rąk pracą. Podobną „krzywdę” wyrządzają również władze naszego kraju kombinatorom i bogaczom wiejskim. I oni „muszą” się ratować przez zrzeczenie omijanie ustaw, przez wpływanie na wysokość wymiaru podatkowego, przez wskazywanie się do różnych spółdzielni, czy do państwowego aparatu skupu zboża. Wszędzie usłyszeć można te same słowa lamentu: jesteśmy niszczeni, likwiduje się pozytywne dla państwa placówki, pozbawia się możliwości działania ludzi zdolnych i przedsiębiorczych. Kto uważnie śledzi przebieg wydarzeń w Polsce, kto dokładnie i z dobrą wolą przeczytał np. referat tow. Minca o bieżących zadaniach partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi — stwierdzić musi, że wszelkie decyzje, zmierzające do pogłębiania przemian ustrojowych, są zawsze wyrazem wielkiej i nieustannej troski w pierwszej mierze o poziom sił produkcyjnych i zdolności wytwórcze każdego ośrodka przemysłowego i rolnego. Walka z wyzyskiem kapitalistycznym na wsi, walka z bogaczem nie ma — jak to widać — w sobie niczego, co nie byłoby wspólnego z niszczeniem zdolności produkcyjnej jego gospodarstwa, ale — na obecnym etapie — jest tylko przejawem ograniczania wyzysku, uprawianego na wsi. Mimo tego, niejedyn bogacz wiejski, niejedyn kupiec czy właściciel przedsiębiorstwa ciągle narzeka, mówi o nieopłacalności i o niszczeniu jego ośrodka wytwórczości. Żaden z nich jednak nie jest skłonny do wyrzeczenia się swego stanu posiadania na korzyść społeczną. Te fałszywe lamente mają bowiem na celu odwracanie uwagi od siebie, mają — w większości wypadków — uzasadnić potrzebę stosowania środków zaradczych, które kwalifikujemy jako pospolite przestępstwa kryminalne. Wyzyskiwacz wszelkiego typu, ratując swoje przywileje klasowe, staje się dziś bardzo często do roli kombinatora w najgorszym tego słowa znaczeniu. Stara się on ponadto budzić w stosunku do siebie w społeczeństwie współczucie. Chce, aby robotnik ponoszący dziś naj-

większe ciężary odbudowy przejmował się np. tym, że jakiś hurtownik czy kupiec traci źródło dochodu, po nieważ jego czynność przebiega hurtownia państwowa czy spółdzielcza... Do roboty, do roboty! — odpowiadają na to robotnicy... Nikt w Polsce nie stawia przeszkód w uzyskaniu pracy byłemu posiadaczowi; rzecz prosta — pod jednym warunkiem, że nauczy się on uczciwie pracować, że nie będzie chciał stosować w miejscu swej pracy oszukańczych sposobów zdobywania pieniędzy. Nikt w Polsce nie zamyka nikomu drogi do normalnego życia w wypadku, jeżeli człowiek ten nie ma na swym sumieniu przestępstw w stosunku do społeczeństwa. Ale klasa robotnicza i jej sprzymierzeńcy na wsi wzmogą dziś czujność klasową w stosunku do każdego wyzyskiwacza, niezależnie od tego, jakimi argumentami chciałby on osłaniać swe przywileje. Świadomi bowiem jesteśmy faktu, że w miarę wzrostu walki klasowej nasz przeciwnik będzie się gał do najbardziej podstępnych i wynaturzonych środków działania, będzie się w tej walce deprawował, ponieważ będzie nas próbował na każdym kroku oszukiwać. Wszelkie ośrodki kontroli społecznej w mieście i na wsi muszą w tych warunkach dolożyć starań, aby w porę demaskować zamierzenia wroga i ujawniać jego antyspołeczne zamierzenia.

Antoni Pokorski

Strajk robotników portowych w USA

NOWY JORK (PAP). Władze wojskowe przystąpiły w związku ze strajkiem robotników portowych na zachodnim wybrzeżu Ameryki do werwania łamistrajków. Przywódcy związku zawodowego robotników portowych, potępiając łamistrajkową działalność władz wojskowych, podkreślił, że mają one poparcie Trumana i przewodniczącego towarzystwa armatorów amerykańskich, b. skarbnika partii demokratycznej.

Wyroby dolnośląskie idą na eksport

WROCLAW (PAP). Dyrekcja przemysłu miejscowego we Wrocławiu nawiązała kontakty z firmami palestyńskimi, które zamierzają zakupić większą ilość mebli, produkowanych w zakładach na Dolnym Śląsku. Nawiązano również kontakty ze Szwajcarią. W najbliższych dniach spodziewane są zamówienia na wyroby srebrne, przede wszystkim na zastawy stołowe.

Współzawodnictwo z PZPB Nr 3

Zelazna gwardia „dziewiątki”

Zwycięzimy jakością, ilością i porządkiem

Jeszcze parę miesięcy temu „dziewiątki” nie cieszyła się dobrą opinią. Zupełnie zresztą słusznie.

Włókna się ona wciąż w ogonie innych fabryk stale opóźniają wykonanie planu. Ale zła „passa” m... nęła i dziś PZPB Nr. 9 są na najlepszej drodze, by stać się przodującym zakładem.

PORZĄDEK I DISCYPLINA

W portierni służbę pełnią członkowie kół fabrycznych. — Odkąd objeśliśmy kontrolę nad „spóźnialskimi” — mówią nam... Procent spóźnień się do pracy wybitnie zmalał.

Z JAKOŚCIĄ CORAZ LEPIEJ

Nad podniesieniem jakości towaru pracują wydziały technologiczne, złożone z kierowników (wykwalifikowanych sił), oraz absolwentów wyższych szkół przemysłowych.

Kontrolę jakościową pełni w fabryce inspektorat techniczny, po wstępnym nadzorze oddziałowym. Przeglądamy zestawienie jakości produkcji tkalni z okresu ostatniej dekady sierpnia. Tabela wymienia wiele pozycji. Są tu więc nazwy produkowanych materiałów jak: drelieh, kreton, przesieradłowe, kalesonowe, flanela, ręcznikowe, ubraniowe itp.

— Musimy być pierwsi przed „trójką” — mówią. Jak się bowiem okazuje załoga PZPB nr. 9 stanęła do współzawodnictwa o jakość pro...

dukości z PZPB Nr. 3, dotychczas jednym z przodujących pod tym względem zakładów.

PRZODOWNICA PRACY

W tkactwie daje się odczuwać poważny brak wykwalifikowanych fachowców. Pomimo ciągłej akcji szkoleniowej popyt na tkaczy trwa.

Kobiety - tkaczki cieszą się jak najlepszą opinią. Na ich czele stoi 66-letnia Kuchciak Franciszka, wyrabiająca stale 165 proc. normy. Prócz niej stałymi przodownicami pracy w tkalni są: Pakulska, Zakrzewski i Kubik.

To jest nasza żelazna gwardia — mówi o nich kierownik tkalni — gdyby takich było więcej, gdyby wszyscy tkacze zrozumieli jak poważny na nich ciąży obowiązek, stałbyśmy dwa razy lepiej z produkcją.

PODNIĘĆ DISCYPLINĘ

Włókniarz nasz niejednokrotnie zdawał egzamin ze swej świadomości obywatelskiej i to zdawał celująco. Ale nie znaczy to, żeby wszędzie i z wszystkimi było dobrze. Nie zawsze dobrze jest z młodzieżą zatrudnioną w przemyśle. Wszędzie w fabrykach słyszy się to samo: że piją, że lekceważą...

pracę, że robią, aby tylko zbyć, że są arogancyjny itp. I tu znów musimy się zastrzec, że mowa tu nie o wszystkich. Ale dopóki wśród młodzieży naszej będzie chociaż 5 procent elementu źle wychowanego, musimy być na alarm. Każdy chwast bowiem pieni się w zastraszający sposób. Cała nadzieja, jeśli idzie o młodzież, jest w wychowawczej roli nauczyciela i Związku Młodzieży Polskiej. Cóż bowiem dla nas, narodu tak strasznie wyniszczonego biologicznie, jest cenniejsze niż serca i myśli tych, którzy kiedyś nas zastąpią?

Pich.

Fornale w majątku barona Pierwsza spółdzielnia rolnicza

Biała, powłóczysta mgła ścieliła się wokół chat wsi łękińskiej, które jakby się rozsiadły leniwie po obu stronach drogi, wiodącej do byłego majątku barona Leopolda Kronenberga.

GDY GROZIŁ GŁÓD.

Majątek został rozparcelowany w 1945 roku, a ziemia oddana na własność 22 fernalom i biednikom wiejskim. Każdy z nich otrzymał działkę — 4 ha ziemi ornej oraz 1 ha łąki. Pozostała jeszcze z majątku 10-hektarowa resztówka, na której stoi mały dworek, została przekazana na ośrodek oświaty rolniczej.

Początki były bardzo trudne. Uciekający Niemcy zniszczyli częściowo zabudowania gospodarskie i niezbędny sprzęt rolniczy. Obory i sto-

doly zostały opróżnione, w stajni został tylko stary koń, w magazynie trochę owsa, a w kopcach nieco ziemniaków. Zbliżały się siewy wiosenne. Groził głód.

Ażby temu zapobiec, chłopci postanowili gospodarzyć wspólnie. Z uciążliwych przez udziałowców pieniędzy zakupiono nasiona, 3 konie i wyremontowano pozostawiony przez Niemców traktor.

Nadeszły żniwa, a wraz z nimi plony. Gospodarskim zwyczajem, część ziarna odłożono na przyszłe zasiewy, wyżywienie koni i zakup krów, resztę podzielono między współników.

WYNIKI EKSPERYMENTU.

Szybko minęły następne lata. Dziś, podwórce gospodarskie mają wygląd zasobny. Dachy błyszczą w słońcu jesienną świeżą smolą. Budynki są czyste i schludne. 44 krowy są na łące pod opieką jednego z działkowców, gdyż dzieci wolne są od tej pracy i chodzą do szkoły. Za drucianą zagrodą widać spore stadko kur, a opodal, w stawie, pływają kaczki. Dwanaście koni rusza na orkę jesienną.

Działkowcy, zaopatrzeni w drewniane grabie, wyjeżdżają rowerami do oddalonych łąk, aby zebrać resztki wyschniętego siana. Na podwórzu pozostaje niewielu działkowców — kowal Gamalezyk, który wraz z Kozarą zajęci są w kuźni, oraz kilka osób porządkujących stajnię. Matuszszak, Stefanek i Mantył jeszcze się krzątają na podwórzu, ale zaraz i oni ruszą w pole.

Plony tegoroczne dzięki intensyfikacji gospodarki były bardzo dobre. Zebrano średnio z 1 ha ziemi 17—18 q żyta, czym nie mogą się poszczycić indywidualne gospodarstwa

chłopskie z pobliskiej wsi. Na siewy jesiennie przeznaczono w tym roku około 40 ha ziemi. Ziarno kwalifikowane jest już przygotowane, trudniej natomiast jest przygotować dobrą pogodę.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Największą troską dla działkowców jest kwestia mieszkania. Czworaki są ciasne i niewygodne. Każdy chciałby mieć własny domek. Niektórzy przygotowali nawet już budulec, ale nie otrzymali dotąd kredytów na budowę. W dworku zamierzają zorganizować szkołę i świetlicę. Brak elektryczności uniemożliwia zainstalowanie maszyn rolniczych i radia.

Wszyscy są przekonani, że wspólnie łatwiej jest pracować, a plony i dochody są większe. Zachowując własność prywatną ziemi, w codziennej praktyce przekonali się o tym, co w języku naukowym określamy „wyższością gospodarki odpowiedzialnej nad gospodarką indywidualną”.

JUNACY

zdali egzamin

Ogółem 1 miliard złotych zaszczędziło państwo dzięki pracy junaków „Służby Polsce” przy budowie dróg i torów kolejowych, domów ludowych itp.

W roku przyszłym praca junaków „SP” zostanie wielokrotniona, ponieważ liczba chłopców i dziewcząt, która przejdzie przez organizację, wyniesie półtora miliona.

W akcji 3-dniówek w roku bieżącym młodzież całego kraju dała dla państwa 180 milionów godzin pracy.

Nowoczesne oświetlenie

Produkcja lamp fluorescencyjnych

W lipcu r.b. podpisana została umowa licencyjna między Centralnym Zarządem Przemysłu Elektrotechnicznego, a przedstawicielem holenderskiej firmy „Philips”, na mocy której nasz przemysł elektrotechniczny będzie produkował lampy fluorescencyjne, stanowiące najbardziej nowoczesny typ oświetlenia, specjalnie korzystny do oświetlenia otwartych przestrze-

ni, wielkich ośrodków przemysłowych i węzłów komunikacyjnych.

Produkcja tych lamp, dla której urządzenia mają nadejść jeszcze w r.b. odbywać się będzie w Warszawie, na Woli, gdzie powstaje ośrodek przemysłu żarówkowego i lamp radiowych.

ODSZKODOWANIE dla górników z Francji

Na podstawie układu polsko - francuskiego górniczy repatrianci z Francji, którzy nabawili się podczas pracy w kopalniach francuskich tzw. pylicy płuc, otrzymać mają odszkodowanie od zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Szereg takich górników repatriantów znajduje się na terenie woj. łódzkiego.

Zainteresowani w otrzymaniu odszkodowania winni zgłosić się do Ubezpieczalni Społ., w terminie do dn. 30 września r.b.

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”

JEAN HENRI FABRE

»Z ŻYCIA OWADÓW«

„Henryk Fabre jest chwałą, jedną z najwyższych i najczystszych, jakie posiada obecnie świat cywilizowany, jest jednym z najczystszych przyrodników i najwspanialszych poetów we współczesnym najprawdźwyszym znaczeniu tego słowa”.

Maurice Maeterlinck

„Zawzięta wytrwałość genialnych obserwacji Fabre'a porówna mnie i zachwyca na równi z arcydziełami sztuki. Od wielu lat czytam i miłuję jego dzieła”.

Romain Rolland

Przekład Zofii Bohusiewicz i Marii Górskiej

CENA zł. 400.—

WASZ felieton

Hold „zasłudze”

Wilhelm Brueckner był głównym adiutantem Hitlera. Przez długie lata pełnił wiersną służbę u boku „Fuehrera” stając się najbliższym mu czło-wiekiem. Przywiązanie jego do osoby „wodza” było wielkie. Brueckner nie opuszczał „boskiego Adolfa” nawet, pa-krokiem spędzając przy nim niemal każdą godzinę. Jak naj-wierniejszy pies warował przy nim, czekając rozkazów, które spełniał ze ślepym posłuszeństwem. Jego troska o Hitlera była tak wielka, że zwykłe sypiał na progu jego sypialni.

Nie zresztą dziwnego, że Hitler odnosił się do tego oddanego mu duszą i ciałem adiutanta z największym zaufaniem. Brueckner stanął bowiem u jego boku już w pierwszym okresie walk, które doprowadziły partię hitlerowską do władzy. W roku 1923 był dowódcą pułku SA w Monachium w czasie pierwszego puczu hitlerowskiego. W roku 1934 specjalnie się zasłużył ruchowi narodowo - socjalistycznemu i samemu wodzowi, kiedy to na rozkaz Hitlera mordował z własną krwią swoich własnych, nie wygodnych „wodzowi” towarzyszy partyjnych. W uznaniu tych zasług prędko doświadczył się stopnią generała SA i stanowiska głównego adiutanta „Fuehrera”.

Skończyła się wojna, a wraz z nią sny o nieustannej władzy nad narodem niemieckim i ludami całej Europy. Brueckner, którego najwyższy wizerunek znalazł się na sztandarze, znalazł się pod kluczem. Czas procesu denazifikacyjnego minął mu chyba nie wesoło. Mogło się mu przecież wydawać, że niewłaściwa była droga, którą obrał przed laty, że może spodziewać się kary...

„Nie tak jednak się stało. Wyrok sądu denazifikacyjnego — podobnie jak wiele innych — nie był surowy. Pobyt w więzieniu przez trzy i pół roku nie jest zbyt długi i ciężki, zwłaszcza w więzieniu, w którym przebywał był hitlerowcy. Ale nawet i ta łagodna przecież kara nie dotknęła wcale Bruecknera. Los, a z nim władze amerykańskie okazały się nadzwyczaj łaskawe.

Oto bowiem przed kilka dniami Brueckner, został zwolniony z amerykańskiego obozu dla internowanych. Widocznie pokuta, jaką tam zdążył odbyć, wydała się Amerykanom wystarczającą. Zwolnili go, a na drobne wydatki i ułatwienie życia w pierwszych dniach na wolności wypłacili mu 5.000 marek w nowej, zachodniej walucie.

Nie więc dziwnego, że Brueckner opuścił oboz w dobrym nastroju, zadowolony z siebie i z życia. Udał się w góry, by odpocząć tam po trudach obywatelskich. A potem, zgodnie z jego oświadczeniem, będzie szukał posady w przemyśle lub aparacie administracyjnym. Nie wątpimy bynajmniej, że zostanie przyjęty z otwartymi ramionami w raju dla hitlerowców, jakim stały się zachodnie strefy okupacyjne Niemiec...

Skos.

Nowa seria procesów niemieckich zbrodniarzy wojennych

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbędzie się w przyszłym tygodniu seria procesów przeciwko niemieckim przestępcom wojennym.

Wśród oskarżonych znajduje się SS-man Józef Prombach, strażnik obozu koncentracyjnego w Majdanku i uczestnik likwidacji getta warszawskiego, oraz Jerzy Frank

— gospodarz z Wirtembergii, który zastrzelił bez powodu robotnika, Polaka Mariana Orłowskiego, wywiezionego przymusowo na roboty do Niemiec. Pozostali oskarżeni: Jan Scholhorn, Dietrich Kalt, Wilhelm Maag i Herman Geiger odpowiedzialni będą przed sądem za zabicie się nad zatrudnionymi w Rzeszy robotnikami polskimi.

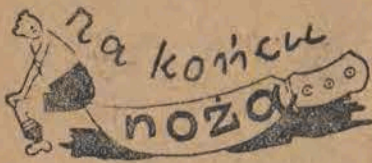
Ociemniały—przodownikiem pracy Sukces niewidomego inwalidy

Po raz pierwszy w Polsce przodownikiem pracy został ociemniały inwalida. Jest nim, towarzysze Kasperczak, zatrudniony w Fabryce Wagonów w Poznaniu. Fakt ten należy uznać za wielki

sukces prowadzonej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej akcji szkoleniowej, zmierzającej do zaktywizowania ciężko poszkodowanych inwalidów. Bardzo trudno jest dobrać odpowiedni dla inwalidów rodzaj pracy w fabryce tak, by odbywała się ona bez straty wydajności. A jednak w roku bieżącym przeszkolono dla ściśle oznaczonych fabryk ponad 200 najczęściej poszkodowanych inwalidów, w tym 114 ociemniałych i to z takim powodzeniem, że oto jeden z nich został przodownikiem pracy. Przeszkoleni przez ministerstwo inwalidzi zatrudnieni zostali w zakładach przemysłowych na terenie Gdańska, Gdyni, Łodzi, Krakowa, Poznania i Katowic.

KINO WOLNOŚĆ KINO. WZNOWIENIE FILMU PRODUKCJI RADZIECKIEJ „OSTATNIA NOC” W rolach głównych: I. PERCER, M. JAROCKA, N. DOROCHIN. Reżyser: J. RAJZMAN. (Pr. 362)

— Własnymi siłami odbudujemy Warszawę —



Wszystkie organizacje sportowe starają się obecnie urządzić jakąś imprezę, aby cały z niej wpływ kasowy przekazać na odbudowę Warszawy.

Cel jest oczywiście pożyteczny, szlachetny i wzniosły.

Z prawdziwą więc przyjemnością notujemy, gdy małe, nieznanne i często borykające się z trudnościami finansowymi — kluby prowincjonalne przekazują większe sumy na fundusz odbudowy Warszawy.

Ponieważ akcja ta zasługuje na szczególne wyróżnienie, ze szczególnym zainteresowaniem śledzimy jej przebieg.

Ostatnio dwa centralne związki, a więc Polski Związek Bokserski i Polski Związek Tenisowy postanowiły na ten sam cel zorganizować oryginalną imprezę; mia nowicie mecz piłki nożnej.

W barwach obu drużyn wystąpić mają znani pięściarze, działacze i sędziowie bokserscy oraz popularni tenisисти.

Miał przy zielonym stoliku, Warszawa ujrzy na zielonej murawie „króla” sędziów — Zaplatkę, kpt. PZB — Derdę, pięściarza Komudę, Zagórskiego, a ze znanych tenisistów Hebdę i Skoneckiego.

I oto, jak podaje prasa warszawska, organizatorzy mają poważny kłopot przy ustalaniu ostatecznego terminu powyższych zawodów. To nas jednak nie zaskoczyło.

Natomiast niemiłe nas zaskoczyła druga część doniesienia, gdzie autor informuje dosłownie: „Paci dość ciekawy projekt, by imprezę tę zorganizować w formie przedmecznej przed spotkaniem międzypaństwowym Węgry — Polska, które odbędzie się 19 września na stadionie WP.

Do biletu wejściowego „na Węgrów” można by dołączyć znaczek 20 złotych na Odbudowę Warszawy. To byłby właśnie ów dochód z meczu zorganizowanego przez związki — bokserski i tenisowy. Być może, że PZB i PZT dojdą do porozumienia z PZPN, w rezultacie czego publiczność miała by dodatkową rozrywkę w postaci oryginalnego meczu bokserów z tenisistami.

I być może, że PZPN odeśle wnioskodawców z kwitkiem. Jeśli to uczyni, postąpi rozsądnie!

Przecież każde dziecko rozumie, że PZPN bez pomocy bokserów i tenisistów może podnieść cenę biletów o 20 złotych na Odbudowę Warszawy i wszyscy chętnie nadwyżkę tę zapłaci. Nie potrzeba przy tym oglądać „podrygów” p.p. Zaplatków.

Czyż w danym wypadku potrzebna jest tak wspaniałomyślna pomoc bokserów, którzy posiadają „X” możliwości na zdobycie

SPORT

A gdyby p. Sebes się zawiódł?

W Łodzi chcą gromić w Warszawie zgadzają się na porażkę

Podczas, gdy w Polsce panuje dość zgodna opinia, że piłkarze naszej reprezentacji państwowej nie mają szans w niedzielnym meczu z Węgrami, Budapeszt jest niespokojny o wynik. Przerwa letnia nie dała węgierskim futbolistom odpoczynku. Rozgrywali oni „puchar stulecia”, a pucharowe spotkania były jeszcze bardziej zajęte, jeszcze bardziej wyczerpujące niż orka ligowa. Nie więc dziwnego, że reprezentanci Węgier robią wrażenie przemęczonych, a ich forma pozostawia dużo do życzenia.

Najlepszy niewątpliwie piłkarz węgierski, lewy łącznik Kispestu Puskas doznał na ostatnim meczu ligowym w Vasasem ciężkiej kontuzji złamania lewej nogi i jest na wiele tygodni stracony dla futbolu.

Prezes komisji Trzech, która ustalała skład na spotkanie Polska, Gustav Sebes otwarcie wyznał:

— Jestem niespokojny o wynik w Warszawie. Szczerze mówię, że wolałbym, aby było już po meczu. Zgodziłbym się nawet na porażkę 1:2. Nie mam natomiast obaw, co do rezultatów spotkania w Budapeszcie i w Łodzi. Polska powinna przegrać z naszą drugą reprezentacją z różnicą 4 — 5 bramek, a młodzieży nasi zapewne bez trudu pokonają juniorów Polski!.

O słuszość obaw prezesa przekonamy się w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Wcześniej, bo już w sobotę będziemy wiedzieli również, czy słuszna

była jego optymistyczna wiara w wysokie zwycięstwo węgierskich juniorów.

Na porażkę w Budapeszcie jesteśmy przygotowani. Drugi garnitur węgierski nie wiele ustępuje pierwszemu, podczas gdy „Polska B. niestety nie przedstawia się tak groźnie. Ale w Łodzi...

Juniorzy polscy po raz pierwszy grać będą w meczu międzypaństwowym. Jaką przedstawiają wartość trudno się zorientować. Etyłoby przez sąd stwierdzić, że stoją na straconej placówce.

Przecież od wielu tygodni pozostają oni pod opieką aż czterech trenerów! Przecież od wielu tygodni byli oni ośrodkiem w głowie PZPN! Jedenastka, którą ujrzymy na stadionie ŁKS, wyslekejonowana jest spośród blisko setki najbardziej utalentowanych chłopców z całego kraju. I gdyby w tych warunkach z góry odsądzać nasze „orłętą” od jakichkolwiek szans, znałyoby to, że nie wierzymy w ogóle w polskich piłkarzy.

A przecież wiadomo, iż niespodzianki jakie sprawiali polscy futbolisci, nie raz już zdumiewały opinie zagraniczną. Ież to razy skazywaliśmy na klęskę, chłopcy z białym orłem na piersiach, opuszczali boisko jako zwycięzcy! Ież to razy w okresach spadku formy czołowych reprezentantów potrafili oni nagle roznieść renomowanego przeciwnika.

Tak było przed wojną i tak jest teraz. Kto dawał złamanego szeląga za zwycięstwo Polski nad Czecho-

siłowacją w kwietniu br.? Kto wierzył, że zawiążemy równorzędną walkę z najlepszymi w Europie piłkarzami na stadionie Rasunda, w Sztokholmie? Kto wreszcie przypuszczał, że będziemy o krok od zwycięstwa nad wicemistrzem Olimpiady, właśnie w momencie, gdy wielu naszych zawodników wykazywało bardzo słabą formę.

Wszystkie te nieobliczalne wysiłki i upadki są charakterystyczne dla całego polskiego futbolu. Nie wątpimy, że młodzi adepci przejęli od swych starszych kolegów również i inklinację do czynienia wielkich niespodzianek. Jeżeli będą Węgrom ustępować techniką, zgraniem, rutyną, to na pewno wniosą do gry wielką ambicję, bojowość, temperament, które to elementy niejednokrotnie okazują się decydującymi.

Mecz wywołał w Łodzi nadspodziewanie duże zainteresowanie. Miara tego jest obrzyjni run na bilety w przedprzedazy. Tak jak można się zorientować po pierwszym dniu przedprzedazy, stadion ŁKS znów wypełni komplet widzów. Naszym zdaniem organizatorzy winni uruchomić trzeci punkt sprzedazy, aby uczynić wszystko dla jak najlepszego zorganizowania imprezy. Pamiętać należy, że mecz sobotni będzie obserwowany z uwagą przez całą Polskę. Wszystkie czasopisma sportowe i wiele poważnych pism codziennych zapowiedziały przyjazd specjalnych wysłanników. Mecz obserwować będzie również dwu specjalnych wysłanników prasy węgierskiej, którzy wraz z ekspedycją przyjadą dziś rano do Łodzi.

Kollegium Sędziów ŁOZPN

Komunikat Nr 29

Obsada zawodów o mistrzostwo juniorów, dnia 17.3. 1948 r.

Pkt. 1. Godz. 17 boisko Ognisko Ognisko — ŁKS i Turak, godz. 17 boisko DKS Ł. ZSK Łódź — TUR Pab. Okolowicz, godz. 17 PKS i PKS — PTC Werner, godz. 17 boisko Ozorków Bzura — DKS Dębicki, godz. 17 boisko Zgierz Włokniarz — Resursa Kowalczyk, godz. 17 boisko Boruta Boruta — Widzew Jasiński, godz. 17 boisko Widzew Widzew II — Zryw Ł. Ekler, godz. 17 boisko ŁKS II ŁKS II — Zidnoczona Miła, godz. 17 boisko Zryw PL Victoria — Skra Lewandowski.

18.9. godz. 17 boisko ŁKS Polska — Węgrzy (Orlieta) Ilniowi Naporski, Szperling, godz. 15 boisko ŁKS Zduniska — Wola — Zgierz Błazczyński, godz. 15 boisko ŁKS Zduniska Wola — Zgierz Ilniowi Walczak Wł. i Zawierucha.

Pkt. 2. — Wzywa się wszystkich sędziów rzeczywistych próbnych i kandydatów, aby w dniu 18 września br. o godz. 14 stawili się na stadionie ŁKS (głównie wejście na trybunę) i zameldowali się u sekretarza kol. Winiarskiego S., celem wzięcia udziału jako porządkowi na meczu Polska — Węgrzy.

Pkt. 3. Zarząd PKS zawiadamia, że bilety wolnego wstępu na zawody Polska — Węgrzy w dniu 19 bm. wydawane będą w Warszawie w dniu zawodów w sekretariacie PKS ul. Mokotowska 3 między godz. 10—15 dla sędziów rzeczywistych i próbnych za okazaniem legitymacji.

ŁKS remisuje w Łęczycy

ŁĘCZYCA, 16.9 (tel. wł.). — Rozegrane w Łęczycy towarzyskie spotkanie piłkarskie między miejscowym B klasowym zespołem spółdzielczym Tęcza, a jedenastką ŁKS-u zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:1)

Mecz wywołał duże zainteresowanie, niestety nie spełnił oczekiwań licznie zgromadzonej publiczności. ŁKS zawiódł. Odnosi się to szczególnie do linii napadu, która nie umiała wykorzystać sytuacji podbramkowych.

Bohaterem zawodów był bramkarz miejscowych Wałowski, który obronił wiele niebezpiecznych strzałów. Tęcza grała z wielką ambicją, czym wyrównywała przewagę techniczną i doświadczenie przeciwnika.

Prowadzenie dla Tęczy uzyskał w 5 min. Kowalczyk z podania Czerwińskiego. Wyrównanie padło w 40 min. z główki Kulona.

Tęcza wystąpiła w składzie: Wałowski; Sadowski, Olejczak, Majchrzak Fr., Moszczyński, Wasiak; Czerwiński, Majchrzak J., Pisarkiewicz, Kowalczyk, Sobór.

Mecz sędziował obrońca ŁKS-u Włodarczyk znacznie lepiej, niż można się było spodziewać.



Tragedia Amerykańska

Skoczyła na równe nogi, zapaliła elektryczną lampkę na środku pokoju, podeszła do lustra, wiszącego nad starą orzechową komodą w rogu i wpatrzyła się w siebie. Wiedziała, że zobaczy ciemne obwódki pod oczyma. Była tak odrętwiała i zimno jej było. — Stała, potrząsając głową bezzadnie w roztargnieniu. On nie powinien był tak sądzić o niej. Ach, żeby wiedział, jak ciężkiej, niemożliwej rzeczy żądał od niej... O Boże! żeby ten dzień nadszedł wreszcie, żeby mogła urządzić znów jego oczy... Żeby nadszedł jak najprędzej wieczór, żeby mogła ująć go za rękę, czuąc uścisk jego ramion...

— Clydzie! Clydzie! — zawołała prawie głośno. — Czyż to możliwe, abyś żądał tego ode mnie? Nie możesz tego żądać!

Przeszła do zniszczonego fotela, stojącego na środku pokoju, przed małym stolikiem, na którym leżały jakieś książki i pisma i, chcąc uciec od dręczących myśli, zasiadła tam podparłszy twarz rękoma

i opierając łokcie na kolanach. Lecz myśli nie uciekły, a chłód drszczem przebiegał jej ciało. Wzięła więc z łóżka szal, owinęła się nim starannie i otworzyła katalog nasion, lecz go w tej chwili odrzuciła.

— Nie! nie! Nie powinien był żądać tego ode mnie. I ona nie może się na to zgodzić. Ach, ileż to razy mówił jej, że stracił dla niej głowę, że szaleje z miłości dla niej... Tak cudownie bawili się podczas lata... — A teraz...

Nie zdając sobie sprawy z tego co czyni, to siadła na brzegu łóżka z twarzą, opartą na dloniach, to podchodziła do lustra, to zaglądała z niepokojem w okno, czy nie dnieje.

O szóstej było szaro, o wpół do siódmej zaczęło być widno. Powinna była już ubierać się, lecz ona ciągle jeszcze przechodziła z łóżka na fotel lub przed lustro.

Przez tę całą bezsenność noc doszła do jednej konkluzji, że w żadnym razie nie może dopuścić, żeby ją Clyde porzucił. To się stać nie może. Musi mu coś takiego powiedzieć czy uczynić, żeby ją musiał kochać nawet... nawet gdyby musiała zgodzić się na przyjęcie go tutaj od czasu do czasu. Jeżeli nie tutaj, to może w jakimś innym pokoju, w jakimś innym domu, gdzie mogłaby odpowiednio urządzić się, powiedzieć, że jest jej bratem czy coś podobnego.

Aby zrozumieć dokładnie Clyda, upór jego żądania i urażę do Roberty, należy przypomnieć życie je-

go w Cansas City i okres, w którym bezowocnie zabiegał o względy Hortensji Briggs. Tu w Lyncurgingu poznał Ritę, nie dokończony zawiązującego się romansu. A chociaż obecna sytuacja i całe warunki były inne i nie miał powodów posiadać Roberty o obłudę, jaką odznaczał się charakter Hortensji, ustalili się jednak w nim przekonanie, że wszystkie bez wyjątku dziewczęta są niesłychanie nieugięte i ostrożne. Usiłują doprowadzić mężczyznę do takiej uległości, żeby wszystko czynił dla nich, nic w zamian nie dając.

Za jego zapalczywość i zbytne oddanie w miłości Ratterer zwykle oburzał się na niego.

— Nie warto — powiadał. — POCO mają kobiety wiedzieć, że ci na nich tak bardzo zależy? Jesteś przystojny, szycowny, niech więc lepiej one lecą na ciebie.

Pamięta, że ta rada i ten komplement wielkie wteady na nim zrobiły wrażenie. Ale że wteady nie powiodło się z Hortensją, teraz bezwiednie powrócił do dawnych metod. Okazuje się jednak, że nawet z Robertą nie można być niczego pewnym.

Nie można powiedzieć, żeby zamykał oczu i na inne strony tej sprawy. Nie był już naiwny i wiedział dobrze, że taki nielegalny stosunek może się stać niebezpieczny w przyszłości. Niezbyt może jasno, lecz w każdym razie zdawał sobie sprawę z tego, że chce zacieśnić związek, na który Roberty przesyady i zasyady nie pozwalają patrzeć inaczej jak na ciężki grzech.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Miesiąc wymiany kulturalnej będzie okresem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

W dniu 7 października r.b. rozpoczyna się miesiąc wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej, który trwać będzie do dnia 7 listopada...

faszysmem, zobrazuje kampanię wojenną pod Lenino itp. 10 km objazdowych przy wydatnej pomocy Zw. Samopomocy Chłopskiej wyświetli po wsiach 400 filmów artystycznych...

Na zebraniu wyłoniono egzekutywę oraz szereg sekcji, które zajmą się dalszą organizacją miesiąca wymiany. „DYNAMO“ W ŁODZI Jeśli chodzi o Łódź, to oczekiwany jest przyjazd z Rosji Radzieckiej całego szeregu artystów...

raz basa Patarzyńskiego. W Filharmonii będziemy mieli sposobność zapoznania się ze sztuką najwybitniejszego dyrygenta, Niebolsyna. Odbędzie się też w Łodzi występ światowej sławy teatru kukielkowego Sergiusza Obrazcowa.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WILSKA POLSKIEGO ul. Jazarska 32. Jutro o godzinie 19.00 najwybitniejsze dzieło dramaturgii angielskiej „OTELLO“...

PAŃSTWOWY TEATR WP. Dziś o godzinie 19.15 po raz ostatni arcydzieło Moliere'a pt. „GRZEGORZ DYNDAŁA“.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY. Od 15 września r.b. o godz. 19.15 codziennie „Lisie Gniazdo“ z udziałem Iriny Giryńskiej i Karola Adwentowicza.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZY ul. Daszyńskiego 34. Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC“...

TEATR LETNI „OSA“ ul. Zachodnia 45, telefon 140-09. Ostatnie dni. Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta 18 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Rozkoszna Dziewczyna“...

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ Piotrkowska 243, tel. 107-23. Dziś i codziennie o godz. 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA“ operetka w 3 aktach J. Gilberta...

TEATR „SZYRENA“ Tranżutta 1. Dziś o godz. 19.30. „DOBRE SKROJONY FRAK“.

Kina

- ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1: „Biały Kieł“ - godz. 18, 20, w niedzielę 16.
BALTYK - ul. Narutowicza 20: „Tajemnica wywiadu“ - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
BAJKA - ul. Franciszkańska 21: „Bohaterki Pacyfiku“ - godz. 17, 20, w niedzielę 15.
GDYNIA - ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr.“ - godz. 11, 12, 12, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL - ul. Legionów 2/4: „Kopciuszek“ - godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, dla młodzieży.
MUZA - Ruda Pablińska: „W pogoni za mężem“ - godz. 18, 20, w niedzielę 15.
POLONIA - ul. Piotrkowska 67: „Siostra lokaja“ - godz. 16, 18, 20, 21, w niedzielę 13, 20.
PRZEDWIOSNIE - Zeromskiego 74/75: „Stępek pułapka“ - godz. 18, 20, w niedzielę 13.
ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 178: „Przygodę Nasredina“ - godz. 16, 30, 18, 30, w niedzielę 14, 20.
ROSA - ul. Rzgowska 24: „Drogowicz“ - godz. 18, 20, 30, w niedzielę 13, 20.
REKORD - ul. Rzgowska 3: „Bolerio“ - godz. 18, 30, 20, 30, w niedzielę 16, 30.
STYLOWY - ul. Kilińskiego 123: „Zielone lata“ - godz. 18, 18, 20, 30, w niedzielę 13, 20.
SWIT - Bałucki Rynek 5: „Miaso bezprawia“ - godz. 18, 20, w niedzielę 16.
TECZA - ul. Piotrkowska 103: „Siostra lokaja“ - godz. 15, 30, 18, 20, 30, w niedzielę 13.
TATRY (w ogrodzie): „Cygańska miłość“ - godz. 16, 18, 30, 21, w niedzielę 13, 30.
WISLA - ul. Daszyńskiego 1: „Cygańska miłość“ - godz. 16, 18, 30, 21, w niedzielę 13, 30.
WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 16: „Aleksander Matrosow“ - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
WOLNORÓC - ul. Napiórkowskiego 16: „Ostatnia noc“ - godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, w niedzielę 13, 30.
ZACHĘTA - ul. Żelazna 28: „Lekkomyślna siostra“ - godz. 18, 20, 30, w niedzielę 15, 30.
film dozwolony od lat 15.

W dniu wczorajszym w siedzibie Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyło się plenarne zebranie komitetu, który zajmie się rozplanowaniem akcji wymiany kulturalnej oraz pokieruje nią w terenie.

BOGATY PROGRAM

W trakcie ożywionych debat omówiono bogaty program miesiąca wymiany kulturalnej, który będzie jednocześnie miał na celu propagandę celów Towarzystwa i rozszerzenia jego ram organizacyjnych.

Jeśli chodzi o teren województwa, to projektuje się wznowienie w teatrach spektakli radzieckich, zorganizowanie zespołów artystycznych dla obsługi miast i powiatów, cykl pogadanek w szkołach z przezroczeniami, wykłady o ZSRR na wyższych uczelniach, festiwal radzieckich filmów dziecięcych, radiowe koncerty sowieckiej muzyki klasycznej i lekkiej, słuchowska itd.

RADIO

PIĄTEK, 17 WRZEŚNIA 1948 R. 12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.45 Wiadomości dla wsi. 13.00 Muzyka obładowa. 13.45 Grieg - Kwartet g-moll. 14.15 Pieśń T. Szełłgowskiego. 14.35 Arle z oper włoskiej i francuskiej. 15.05 Wiadomości sportowe. 15.10 „Działalność kulturalno-oświatowa Zw. Zawodowców“ - pogadanka. 15.20 Interludium z płyt. 15.45 Kwadrans lekkiej muzyki. 16.00 Dziennik. 16.30 Pieśń G. Faure. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przedowników pracy. 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odyskańskiej“. 18.05 W rytmie tanecznym. 19.00 Audycja Organizacji „Służba Polsce“. 19.10 Pogadanka pt. „Higiena pracy“. 19.15 Muzyka symfoniczna. 19.45 Chwila w-wy. 19.50 Miayka. 20.30 Koncert z Budapesztu. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Koncert żyweń. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Koncert żyweń.

MUZEUM MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 przez poniedziałki. Etnograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 przez poniedziałki, w niedzielę i święta od 11-17. Prehistoryczne - Plac Wolności Nr. 14, czynne codziennie od 10-17 przez poniedziałki. Sztuki - Wieckowskiego 36, otwarte od 10-17 przez poniedziałki i piątki. Spółdzielnia Plastyków - ul. Piotrkowska 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10-18.

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozegrał się epilog jednej z tych ponurych spraw, które są pozostałością okupacji niemieckiej w Polsce - zdrady własnego narodu. Sprawa ta, przeszła przez wszystkie instancje sądu i obecnie znalazła się znów na wokandy Sądu Okręgowego celem ponownego, bardziej szczegółowego rozpatrzenia.

Dla „ratowania przyjaciela“ została konfidentką Gestapo

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozegrał się epilog jednej z tych ponurych spraw, które są pozostałością okupacji niemieckiej w Polsce - zdrady własnego narodu. Sprawa ta, przeszła przez wszystkie instancje sądu i obecnie znalazła się znów na wokandy Sądu Okręgowego celem ponownego, bardziej szczegółowego rozpatrzenia.

Na ławie oskarżonych zasiadła Zofia Cieciora pod zarzutem, że od roku 1944 do końca okupacji niemieckiej w Łodzi, była agentką tajnej policji „Gestapo“ i wydała szereg osób, poszukiwanych przez Niemców.

W charakterze świadków stanęli na rozprawie: mąż oskarżonej i jej „przyjaciel“ - Jan Baranowski. Ze znania męża oskarżonej w dużej mierze obciążony i potwierdził jej winę. Baranowski zaś zeznał, że w grudniu 1944 został aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu na Radogoszczu. Przyjaciółką jego - Cieciora chcąc go ratować postanowiła zgłosić się w roli konfidentki do „Gestapo“.

Oskarżona częściowo przyznała się do winy, twierdząc jednak, że doniesienia składała na Niemców, którzy nota bene, jak wynika z zeznań świadków żyją i mieszkają obecnie w Polsce.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Zofię Cieciora na 12 lat więzienia, utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 5 oraz utratę całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Przy ferowaniu wyroku sąd pod przewodnictwem sędziego Diehla kierował się takimi okolicznościami łagodzącymi, jak pobudki o-

Sześć doniesień karnych nie odstraszyło od pokątnego handlu wódką

Walka z potajmnaną sprzedażą wódki przynosi rezultaty. Pokątni handlarze, wyłapywani są przez Komisję Specjalną. Ostatnio schwymano na nielegalnym handlu wódką Zofię Andrzej-

Sześć doniesień karnych

czak, która miała stoisko ze słodyczami na placu Leonarda. Słodycze, wyłożone na stoisku służyły, tylko do zamaskowania charakteru handlu. Andrzejczak zajmowała się już od 1946 roku nielegalnym handlem wódką i mimo sześciu doniesień karnych nie zaprzestała swego procederu.

Świetlice dzielnicowe powstaną w różnych punktach miasta

W wojewódzkiej szkole związków zawodowych kończy się trzeci z kolei 2-tygodniowy kurs dla działaczy związkowych, w którym bierze udział 117 członków rad zakładowych. W tych dniach rozpoczyna się specjalny kurs dla kierowników wydziałów kulturalno - oświatowych.

Otręby staniały

W dniu 15 b. m. odbyła się w Politechnice zwołana przez łódzki Oddział Centrali Mleczarskiej konferencja przedstawicieli spółdzielni mleczarskich woj. łódzkiego z udziałem OKZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej, partii i Komisji Specjalnej. Przedmiotem obrad były aktualne dla wsi zagadnienia polityczne i gospodarcze - społeczne. Po stanowiono przyspieszyć realizację państwowego planu gospodarczego i w tym celu zwiększyć dostawę otrąb dla gospodarstw małorolnych i majątków państwowych.

Przyjęto również uchwałę o zwiększeniu produkcji mleka, tłuszczów i mięsa. W pierwszej kolejności mleczarnie podjęły się rozprawdzać do 1 października r. b. wszystkie zapasy otrąb pozostałe z wiosennej akcji premiowania mleka i zboża. Ceny otrąb zostały w całym kraju obniżone i wynoszą dla rolników za kilogram: pszenne 15 zł, żytnie 11 zł, jęczmień 10 zł.

W Łodzi powstał oddział Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W Łodzi powstało Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej. Na zebraniu organizacyjnym, dokonano wyboru tymczasowego zarządu w Łodzi. W jego skład weszli: prezydent miasta - tow. E. Stawiński, inż. Janik, kierownik urzędu Kontroli Prasy, Kubik, przedstawicielka Zw. Literatów Polskich Petersowa, redaktor naczelny „Kuriera Popularnego“ tow. Pokorski, red. Jazdyński, dyr. CZPSWi inż. Wende, dyr. CZPS Dębiec, prok. Nowacka, przedstawicielka ZMP Żarska, oraz ob. Sochaczewska.

Przyjęto również uchwałę o zwiększeniu produkcji mleka, tłuszczów i mięsa. W pierwszej kolejności mleczarnie podjęły się rozprawdzać do 1 października r. b. wszystkie zapasy otrąb pozostałe z wiosennej akcji premiowania mleka i zboża. Ceny otrąb zostały w całym kraju obniżone i wynoszą dla rolników za kilogram: pszenne 15 zł, żytnie 11 zł, jęczmień 10 zł.

W Łodzi powstał oddział Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W Łodzi powstało Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej. Na zebraniu organizacyjnym, dokonano wyboru tymczasowego zarządu w Łodzi. W jego skład weszli: prezydent miasta - tow. E. Stawiński, inż. Janik, kierownik urzędu Kontroli Prasy, Kubik, przedstawicielka Zw. Literatów Polskich Petersowa, redaktor naczelny „Kuriera Popularnego“ tow. Pokorski, red. Jazdyński, dyr. CZPSWi inż. Wende, dyr. CZPS Dębiec, prok. Nowacka, przedstawicielka ZMP Żarska, oraz ob. Sochaczewska.

Odczyty

W dniu 18 września r.b. o godz. 18 w sali I Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5 zostanie wygłoszony przez wiceministra sprawiedliwości, ob. Tadeusza Reka, odczyt pt. „Aktualna sytuacja polityczna“. Wstęp wolny.

W Łodzi powstał oddział Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W Łodzi powstało Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej. Na zebraniu organizacyjnym, dokonano wyboru tymczasowego zarządu w Łodzi. W jego skład weszli: prezydent miasta - tow. E. Stawiński, inż. Janik, kierownik urzędu Kontroli Prasy, Kubik, przedstawicielka Zw. Literatów Polskich Petersowa, redaktor naczelny „Kuriera Popularnego“ tow. Pokorski, red. Jazdyński, dyr. CZPSWi inż. Wende, dyr. CZPS Dębiec, prok. Nowacka, przedstawicielka ZMP Żarska, oraz ob. Sochaczewska.

W Łodzi powstał oddział Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W Łodzi powstało Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej. Na zebraniu organizacyjnym, dokonano wyboru tymczasowego zarządu w Łodzi. W jego skład weszli: prezydent miasta - tow. E. Stawiński, inż. Janik, kierownik urzędu Kontroli Prasy, Kubik, przedstawicielka Zw. Literatów Polskich Petersowa, redaktor naczelny „Kuriera Popularnego“ tow. Pokorski, red. Jazdyński, dyr. CZPSWi inż. Wende, dyr. CZPS Dębiec, prok. Nowacka, przedstawicielka ZMP Żarska, oraz ob. Sochaczewska.

W Łodzi powstał oddział Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W Łodzi powstało Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej. Na zebraniu organizacyjnym, dokonano wyboru tymczasowego zarządu w Łodzi. W jego skład weszli: prezydent miasta - tow. E. Stawiński, inż. Janik, kierownik urzędu Kontroli Prasy, Kubik, przedstawicielka Zw. Literatów Polskich Petersowa, redaktor naczelny „Kuriera Popularnego“ tow. Pokorski, red. Jazdyński, dyr. CZPSWi inż. Wende, dyr. CZPS Dębiec, prok. Nowacka, przedstawicielka ZMP Żarska, oraz ob. Sochaczewska.

W Łodzi powstał oddział Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W Łodzi powstało Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej. Na zebraniu organizacyjnym, dokonano wyboru tymczasowego zarządu w Łodzi. W jego skład weszli: prezydent miasta - tow. E. Stawiński, inż. Janik, kierownik urzędu Kontroli Prasy, Kubik, przedstawicielka Zw. Literatów Polskich Petersowa, redaktor naczelny „Kuriera Popularnego“ tow. Pokorski, red. Jazdyński, dyr. CZPSWi inż. Wende, dyr. CZPS Dębiec, prok. Nowacka, przedstawicielka ZMP Żarska, oraz ob. Sochaczewska.

W Łodzi powstał oddział Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W Łodzi powstało Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej. Na zebraniu organizacyjnym, dokonano wyboru tymczasowego zarządu w Łodzi. W jego skład weszli: prezydent miasta - tow. E. Stawiński, inż. Janik, kierownik urzędu Kontroli Prasy, Kubik, przedstawicielka Zw. Literatów Polskich Petersowa, redaktor naczelny „Kuriera Popularnego“ tow. Pokorski, red. Jazdyński, dyr. CZPSWi inż. Wende, dyr. CZPS Dębiec, prok. Nowacka, przedstawicielka ZMP Żarska, oraz ob. Sochaczewska.



Proszę powiedzieć: aa... Duże, czy małe...

„Najpierw wódeczka...” wesołe nastroje w izbie aresztanckiej

Wówczas, gdy na ulicach zamiera dzienny ruch, gdy światło latarni walczy o pierwszeństwo z blaskiem księżyca, zaczynają zaludniać się izby aresztanckie łódzkiej komisariatów. Codziennie, z nastaniem mroku wędrują tam różnego wieku, płci i wyglądu postaci pod „czułą” opieką stróżów bezpieczeństwa. Frekwencja jest nieestetycznie zawsze duża, a w dni świąteczne, czy też „imieninowe” się ga do 50 osób.

ZABAWA JESZCZE TRWA.

Z rozkosznym szumem w głowie, z piosenką na ustach przekraczają oni próg instytucji, stojącej na straży porządku i spokoju publicznego. Obserwując przez małe okienko tzw. „judasza” przyprowadzonych ludzi, dostarczyć możemy zrazu nawet bardzo zabawne obrazki. Oto np. jakiś brudny, obszarpany mężczyzna o floletowo-czerwonym nosie złapał za szyję eleganckiego pana w nieskazitelnie skrojonym garniturze i coś mu szeptał do ucha. Dwóch pijanych śpiewa jakąś piosenkę, a „podtatu-

siaty” pan z brzuskiem usiłuje tańczyć w jej takt kozaka. Reszta rozmawia, gestykuluje, krzyczy, podryguje lub... śpi. Wiadomo — pijani. Gdzieś z dala zza ściany dobiega przeciągły histeryczny śmiech. Tam są kobiety. Jak wykazuje statystyka kobiety stanowią 25 proc. zatrzymanych osób w stanie nietrzeźwym.

PARĘ GODZIN PÓŹNIEJ.

Wystarczy jednak parę godzin aby nastrojów chwilowych „pensjonariuszy” aresztu uległ radykalnej zmianie. Wówczas do nieczułych uszu dyżurującego milicjanta dobiegają błagania, skargi wyrzuty... Alkohol pozwolił przestać działać. Przychodzi świadomość rzeczywistości, a z nią refleksje. Jednak resztki zgnębnej truchliny każą ofiarom natęgu zagłuszyć wyrzuty sumienia krzykiem, przekleństwem, wyzwiskiem. Wówczas to padają złe, nienawistne słowa pod adresem jakichś przyjaciół, czy kolegów, którzy wyciągnęli „nieśczęsną ofiarę” na wódkę. Budzące się człowiecze sumienie szuka pod-

świadomie winowajcy swojego oplakanego stanu.

Z pierwszym braskiem dnia nastroj w areszcie znowu się zmienia, staje się po prostu „grobowy”. Blade, zielono-woskowe twarze noszą wyraz pełnego przygnębienia i apatii. Oto bowiem zaczyna się dzień uczyłowej pracy, dla domu, dla żony i dzieci, dzień dobrych powszednich radości i trosk.

ROZPOCZĄĆ NOWE ŻYCIE.

Placą 300 lub 500 zł, kary i wychodzą ze zwieszoną głową. Na ulicy wita ich zielen drzew i poranne, uśmiechnięte słońce. Idący do pracy kierownik komisariatów spotyka się w drzwiach z jednym z nich, że starym „znalonym” — czestym byłwalcem aresztu. Spojrzawszy z odrobiną odrazą i odrobiną litością na ten człowieczy strzęp i przesadził. Ale oto ktoś go goni, ktoś nieśmiało woła. A potem już jednym tchem, mówione prawie szeptem padają słowa: „Przepraszam, panie kierowniku, ja tylko chciałem zapytać, gdzie to można się leczyć, aby odwyknąć od wódki?...”. Zdziwione i zarazem radosne spojrzenie towarzyszy teraz odpowiedzi: „Jest w Łodzi, przy ul. 11 Listopada, Pradnia Przeciwalkoholowa. Każdy może się tam zgłosić, zasięgnąć porady lekarskiej i przeprowadzić zupełnie bezpłatnie leczenie. Jeżeli zachodzi potrzeba pacjent otrzymuje skierowanie do szpitala, bo alkoholizm to choroba, która wymaga w wielu wypadkach leczenia szpitalnego. A więc trzeba się wziąć w garść i iść do pracy. Trzeba rozpocząć nowe życie!”.

Znow ułica. Znow dzienny ruch i wielu mijanych radosnych, zdrowych ludzi. Bezbarwne, wyblakłe oczy patrzą w zamysłeniu, a w głowie tkwi jedno pragnienie, jedno uparte zdanie: „Rozpocząć nowe życie...”.

OGŁOSZENIE

Zarząd Nieruchomości Miejskich w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie około 2000 numerów milicyjnych (napisów) na tabliczkach blaszanych dostarczonych przez ZNM w Łodzi. Oferty pisemne z podaniem ceny jednostkowej należy składać w Sekretariacie Zarządu Nieruchomości Miejskich w Łodzi (ul. Piotrkowska 100, pokój nr 1) do dnia 27 września 1948 roku do godziny 12 w zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na wykonanie numerów milicyjnych.

Oferta na wykonanie numerów milicyjnych.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 13.

Szczegółowe informacje oraz wzór napisu otrzymać można w Zarządzie Nieruchomości Miejskich przy ul. Piotrkowskiej 100, pokój 11.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do kasy ZNM przy ul. Piotrkowskiej 100, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Dyrekcja Zarządu Nieruchomości Miejskich zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej ceny jak również unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 16 września 1948 roku. Zarząd Nieruchomości Miejskich w Łodzi

Produkcja Państw. Fabr. Zjedn. Zakł. Przem. Farmac. Zadać w APTEKACH i DROGERIACH.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: we neryczne, skórne, plicowe zaburzenia. Poludniowa 26, druga — siódma piętro. — 7319

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje: Kilińskiego 132, w godzinach 13-14 i 16-18. Tel. 205-55. — 232

Kupno i sprzedaż

SREBRNO w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka, Łódź, Piotrkowska 112, tel. 120-68. — 807

Różne

PRACOWNIA Swetrów, Łódź, Piotrkowska 22 — wykonuje swetry, bleszy z własnją i powierzoną wełną. — 816

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego, tramwajową. Łagiewski Tadeusz 6 Sierpnia 44/6. — 873

Jak trafić do lekarza

Kłopoty chorego robotnika

Do redakcji naszej nadszedł list, którego autor opisuje poszukiwanie rejonowego lekarza Ubezpieczalni Społecznej. Opisany wypadek jest tak znamienny, że powtarzamy go ze szczegółami:

13 września czytelnik nasz, zamieszkały przy ul. Narutowicza 12, zachorował i zwrócił się do lekarza rejonowego o pomoc. Doktor oświadczył, że obecnie dom Nr. 12 na skutek ostatniego podziału leży w obrębie rejonu dr. Poznańskiego, Zachodnia 41. Sekretarza lekarza nie przyjechała wizyta stwierdziwszy, że księżka kasowa nie jest osterpiowana. Następnego dnia chory wstał i zalał twi formalności. Po powrocie do lekarza został poinformowany przez tą samą sekretarkę, że rejon dr. Poznańskiego kończy się na domu nr. 14. Pacjent wobec późnej pory zwrócił się do apteki Ubezpieczalni na ul. Piotrkowskiej z prośbą o wskazanie właściwego lekarza rejonowego. Dyżurna farmaceutka po dłuższym poszukiwaniu i namyśle oznajmiła, że właśnie zginęła kartka ze spisem lekarzy, ale obiecała, że następnego dnia zadzwoni do centrali i dowie się. Zdenerwowany i chory człowiek wrócił do domu.

Następnego dnia musiał wrócić do

pracy bez względu na stan zdrowia, nie miał bowiem zwolnienia od lekarza. Z biura zadzwonił do informacji Ubezpieczalni Społecznej, która poinformowała go, że należy do obwodu północnego na Łagiewnickiej. W obwodzie północnym na Łagiewnickiej oświadczone mu, że nie należy do obwodu północnego. Zadzwonił powtórnie do informacji i teraz otrzymał adres dr. Honigmana, Jastrzącza 30. Zwolnił się więc z pracy i poszedł pod wskazany adres. Niezwłocznie skierował się do niego, który nasz czytelnik określa „wysoką blondyną”, w sposób arogancki oświadczyła, że do ich rejonu nie należy, a gdzie należy, to niech sobie poszuka.

Czytelnik nasz nie ma siły i sposobu na rozwiązanie tego problemu, dlatego za naszym pośrednictwem pragnie odszukać doktora rejonowego Ubezpieczalni Społecznej, który udzieli pomocy ubezpieczonemu zamieszkałemu przy ul. Narutowicza 12. Może władze Ubezpieczalni Społecznej zainteresują się tą sprawą i ustalą dokładny podział rejonów. Od powiadzi schemat względnie spis lekarzy w zestawieniu z dzielnicami powinien być wywieszony w każdym domu.

Plany repertuarowe Teatru Kameralnego

Teatr Kameralny w tym sezonie zamierza kontynuować dotychczasową politykę repertuarową, której celem jest pokazanie łódzkiej publiczności możliwie szerokiego wachlarza współczesnej dramaturgii polskiej i światowej.

Teatr zapewnił sobie udział wybitnych dekoratorów i reżyserów w przygotowaniu tegorocznych premier, oraz powiększył zespół aktorski o nowe pozycje. W skład zespołu stałego weszli w tym roku między innymi, znani publiczności łódzkiej: Halina Kossobudzka, Stanisław Dączyński, Henryk Bobrowski, Konstanty Pagowski, Andrzej Łapicki, Edward Dziewoński. Skład dotychczasowy zespół, z małymi wyjątkami pozostał niezmieniony.

Na otwarcie sezonu Teatr Kameralny przygotowuje doskonałą sztukę pisarza angielskiego Terence Rattigana, pt. „Sprawa kadeta Winrows”. Utwór w pasjonującej sposób przedstawia walkę rodziny Winrows o sprawiedliwość dla najmłodszego swego członka, osądzonego o kradzież 5 szylingów i rzutując sprawę na spieszne tło społeczne. Główne role grają: Jaron, Pagowski, Łapicki, Dziewoński, Buczyńska, Horecka,

Kossobudzka. Oprawę plastyczną projektuje Wł. Daszewski. Reżyseruje E. Axer.

Teatr przewiduje w b. sezonie wystawienie między innymi:

Jaroslawa Iwaszkiewicza: „Pod akacjąmi” (nowa sztuka wybitnego pisarza) „Archipelag Lenoir” Salarou, znakomita satyra na arystokrację przemysłową we Francji „Wyspy pokoju” Pietrowa sztuka wybitnego humorysty radzieckiego, autora szeregu znanych w Polsce, a napisanych wraz z Ilfem powieści i nowel. Satyrę na imperialistyczny militarizm, „Uśmiechu Giocondy” znakomitego pisarza angielskiego Aldousa Huxley’a—dramatu osnutego na motywach kryminalnych.

„Święty eksperyment” niezwykle ciekawej dramaturgii amerykańskiego autora Hochwäldera, pełen aktualności historycznej, mający za tło działalność zakonu jezuitów w Paranie. „Arszenik i stare krochoty” farsę makabryczną, cieszącą się wielkim powodzeniem na scenach europejskich. Kierownictwo Teatru śledzi wydawnictwa na scenach świata i stara się sprowadzić oraz inscenizować utwory, które mogą zainteresować polską publiczność.

Szklą i porcelany

produkujemy więcej niż przed wojną

W Centrali Handlowej Ceramiki w Łodzi odbyła się konferencja poświęcona sprawie uzgodnienia planów produkcji z planem zbytu na rok 1949. Sprawa ta ma doniosłe znaczenie zarówno dla Centrali Handlowej Ceramiki jak i dla naszych hut szkła i fabryk porcelany.

Stwierdzono konieczność jak najdokładniejszego dopasowania planów produkcji ilościowej i jakościowej do planu naszego aparatu dystrybucyjnego, opartego jak wiadomo o istotne zapotrzebowanie rynku krajowego i potrzeby eksportowe. Z punktu widzenia bowiem zasad naszej gospodarki planowej jest rzeczą

nie dopuszczalną tworzenie zapasów takich artykułów, które tylko dlatego zalegają w magazynach, zamrażając środki kapitałowe, surowiec i prac ludzką, że nie znalazły nabywców. Pilność sprawy uzgodnienia planu produkcji z planem zbytu jest tym większa, że jak podkreślono na konferencji — niektórych artykułów porcelanowych i szklanych produkujemy już więcej, niż przed wojną i wkrótce wobec pewnego nasycenia rynku krajowego, produkcja winna nastawić się na asortymenty eksportowe. Jeśli na przykład pewnych artykułów szklanych i porcelanowych zwłaszcza w zakresie artykułów gospodarstwa domowego jeszcze w roku bieżącym tu i ówdzie brakowało — to w roku 1949 produkcja zaspokoi rynek całkowicie.

Rezolucja

b. więźniów politycznych

W lokalu Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych w Łodzi, odbyła się odprawa prezosa kół Okręgu Łódzkiego P.Z.b.W.P.

W imieniu 14,000 członków zebrani przyjęli następującą rezolucję:

Prześliśmy pozdrowienia Międzynarodowemu Związkowi Kombatanów Ruchu Oporu obradującemu w Berlinie i zapewniamy podjęcie każdej walki w realizacji Jego uchwał i postanowień. Kongres powinien dać należytą odprawę imperialistom i neofaszystom zmierzającym do restytuowania w zachodniej części okupowanych Niemiec zarzewia nowej wojny.

Zebrani stwierdzają, że rozwiązanie zagadnienia Niemiec może być dokonane jedynie przy decydującym współdziałaniu ZSRR, jako militarne go i ideologicznego rozgromiciela hitleryzmu i faszyzmu.

Każda stracona minuta opóźnia podniesienie stopy życiowej mas pracujących

Nieudana kradzież pieniędzy
Henryk Stępień, zamieszkały przy ul. Walecznej Nr. 9, został przyłapany na kradzieży, dokonywanej w mieszkaniu Romana Siotra przy ul. Koncertowej Nr. 5. Amatora cudzych pieniędzy w wysokości 8 tysięcy złotych milicja przekazała do dyspozycji prokuratury. (z)

F. P. „FILM POLSKI” INSTYTUT FILMOWY
ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 210
ogłasza
przetarg nieograniczony
na dostawę:

1. aparatów do zdjęć filmowych 35 mm
2. aparatów fotograficznych
3. aparatów projekcyjnych niemych 16 mm
4. aparatów projekcyjnych 35 mm przenośnych
5. statywów do aparatów
6. obiektywów do aparatów zdjęciowych
7. obiektywów do aparatów projekcyjnych 16 mm
8. opronyków do aparatów projekcyjnych 16 mm typu — „Siemens”, „Movector”, „Bauer”, „Zeiss — Ikon”
9. lamp projekcyjnych 110V — 220V i od 250W — 750W
10. transformatora 60 — 100 kw.
11. agregatu 50 kw.
12. stołu trickowego
13. koszulek izolacyjnych Ø od 0,5 — 5 mm
14. futerałów drewnianych do rzućników
15. 15 szaf do filmów
16. maszyn do pisania z długim wałkiem i normalnym wałkiem
17. maszyn do hezenia
18. obrabiarki precyzyjne do metali oraz sprzęt laboratoryjny.

Oferty należy adresować: Instytut Filmowy, Łódź, ul. Kilińskiego Nr 210.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na sprzęt filmowy”, lub „Oferta na maszyny do pisania” i t. p. upływa dnia 30 września 1948 r. o godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi 30 września 1948 r. o godz. 12.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności z tego tytułu.

Wzór szafy i futerału do rzućników obejrzeć można w Referacie Zaopatrzenia, Łódź, ul. Kilińskiego Nr 210. (PAP 1917)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 6
POSZUKUJĄ:
KIEROWNIKA WYDZIAŁU ZAOPATRZENIA
ZGŁOSZENIA OSOBISTE DO WYDZIAŁU PERSONALNEGO.
ŁÓDŹ, ul. WIĘCKOWSKIEGO Nr 17 a.

Kurs Księgowości przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi rozpoczyna
Roczny Kurs Księgowości
Na Kursie tym wykładane będą: KSIĘGOWOŚĆ, ARYTMETYKA HANDELWĄ ORGAN, PRZEDSIĘB. i BIUROWOŚĆ.
Kurs obejmuje 300 godzin wykładowych.
Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursu codziennie od godziny 16—20 — ul. Zeromskiego Nr 74/76, I p., p. 2.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”.

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji Administracji 136-91, 257-94
Ekspozytura,
Redaktor Naczelny 130-46 Kolportaż 136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji 144-18 Orlak Ogłoszeń 256-37, 232-3.
Dyrektor Ekspedycja 261-93
Administracyjny 136-91 Rozdzielnia 272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenu. raty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Łódź, Zwirki 2. D—030074